

Małgorzata Świąćicka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

 <https://orcid.org/0000-0002-7504-7263>

Naukowiec, spec w swojej dziedzinie, człowiek orkiestra, czyli o doktorze honoris causa w świadomości językowej studentów

1. Wprowadzenie

W przestrzeni akademickiej funkcjonuje szereg nazw, zarówno nauczycieli akademickich, ich stopni naukowych, tytułów, funkcji, jak i jednostek organizacyjnych, aktów prawnych itp., które — jak obserwuję od jakiegoś czasu — są coraz mniej znane studentom i rzadziej przez nich używane. Odnotowana sytuacja wydaje się szczególnie wyrazista, gdy pojawiają się wyrazy, związki wyrazowe czy sentencje w języku łacińskim. Nawet jeśli są utrwalone w tradycji uniwersyteckiej, jak choćby *inauguracja*, *immatrykulacja*, *Gaudeamus igitur...*, *Gaude mater Polonia...*, nazwy konkursów (por. *Primus inter pares*), maksymy na budynkach (por. napis *Sapere aude* na budynku Biblioteki Głównej UKW) czy w tytułach publikacji, m.in. jubileuszowych (np. *Viribus unitis* — zob. Borejszo, Mikołajczak 1998 czy *Silva rerum* — zob. Myszka, Oronowicz-Kida, Słabczyński 2021) itp., objaśnienie ich znaczenia — co potwierdzają moje rozmowy ze studentami — jest trudne. W efekcie następuje coraz częstsze zastępowanie formuł łacińskich — zarówno w trakcie uroczystości uczelnianych (por. m.in. promocję na stopień doktora), jak i podczas wykładów, konwersatoriów itp. — tłumaczeniami polskojęzycznymi. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest z pewnością wiele, szukać ich można tak w strukturze zmian społecznych, kulturowych, jak i językowych, zwłaszcza w tendencji do nieoficjalności, potoczności komunikacji, powszechności języka angielskiego, także w języku i stylu

akademickim. Ponadto językowemu funkcjonowaniu studentów w ostatnich latach towarzyszą zmiany strukturalne, organizacyjne w uczelniach, a wraz z nimi wprowadzanie określeń modnych, zastępujących tradycyjne dotąd formy, jak choćby zamiast dziekanatu Biura Obsługi Studenta¹ (tzw. BOS-y).

Sformułowane ogólnie uwagi, warte na pewno rozwinięcia, zainspirowały mnie do analizy sposobów rozumienia przez studentów wyrażenia *doctor² honoris causa³* w świetle choćby faktu, że mogą oni mieć czy mają okazję uczestniczyć w uroczystościach nadawania tej godności — tak było w roku 2018, w którym rozpoczęłam gromadzenie materiału, a w którym doktorem *honoris causa* UKW został profesor Michał Głowiński.

W niniejszym szkicu proponuję analizę sposobów rozumienia wyrażenia według określonych grup znaczeniowych, zbudowanych na materiale wypowiedzi studenckich⁴. Są one efektem ankiet⁵ przeprowadzonych w latach 2018–2020

¹ Skojarzenie z Biurem Obsługi Klienta — z innych jednak, niż akademickie, obszarów życia społecznego — jest oczywiste.

² Świadomie pozostawiono łacińską formę *doctor*, jako że jedno z pytań ankiety dotyczy wymowy wyrażenia.

³ Na marginesie dodam, że zasady postępowania przy nadawaniu tytułu dra *honoris causa* regulują w uczelniach osobne akty prawne, ustawowe i wewnętrzne regulaminy. Procedura jest złożona, nie ma sensu jej szczegółowo referować, choćby z tego względu, że ankiety nie obejmują poleceń jej dotyczących. Warto jednak zaznaczyć, że w tej ściśle określonej, wymagającej procedurze nadania godności istotne miejsce zajmują: merytoryczne jej uzasadnienie, osoba promotora, opinie przedstawione przez senaty (recenzentów przez nich wyznaczonych) co najmniej dwóch uczelni, instytutów PAN, uchwała senatu uczelni nadającej godność podjęta w tajnym głosowaniu. Z okazji zaś samej już uroczystości nadania godności zwykle wydaje się osobną publikację, zawierającą m.in. tekst uchwały, dyplom, laudację promotora, opinie recenzentów, wykład dra *honoris causa*, jego fotografię lub inne zdjęcia z uroczystości.

⁴ Od razu należy zaznaczyć, że przykładowe wypowiedzi studenckie podaję w ich oryginalnym kształcie, bez jakiegokolwiek korekty ortograficznej, interpunkcyjnej czy językowo-stylistycznej.

⁵ Zdaję sobie sprawę, że ankiety nie są doskonałym źródłem materiału badawczego. Pozwalają one jednak w sposób w miarę nieskomplikowany dotrzeć do licznej grupy respondentów i uzyskać w stosunkowo krótkim czasie reprezentatywny korpus badawczy.

wśród studentów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy na kierunkach: logopedia, dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz filologia polska. W ankietach przed respondentami postawiono następujące zadania:

1. Podaj wymowę wyrażenia *doctor honoris causa*.
2. Wyjaśnij znaczenie wyrażenia *doctor honoris causa*.
3. Wymień typowe cechy *doctora honoris causa*.
4. Podaj znane ci nazwiska *doctorów honoris causa*.

Choć studenci wypełniali ankiety w sytuacji komunikacyjnej zajęć akademickich, zdarzają się odpowiedzi wskazujące, że część z nich — mimo prośby o samodzielność wypowiedzi — korzystała z informacji zawartych w źródłach internetowych.

Mimo odnotowanej sytuacji można przyjąć, że zgromadzona baza około 150 ankiet obejmuje autentyczne wypowiedzi, odzwierciedlające potoczną, zdroworozsądkową wiedzę studentów na temat tytułu honorowego. Zanim przejdziemy do rekonstrukcji studenckich sposobów rozumienia wyrażenia *doctor honoris causa*, warto przywołać dane utrwalone w wybranych źródłach leksykograficznych.

2. Doktor honoris causa w ujęciu leksykografów

Jako że mamy do czynienia z obcym źródłosłowem, rekonesans należy rozpocząć od słownika wyrazów obcych (SWO-Kop 1967/1994: 127), w którym hasło *doktor* (łac. *doctor* ‘nauczyciel mistrz’) ilustruje m.in. **dr honoris causa**. W słowniku obok wyjaśnienia znaczenia (tj. ‘honorowy stopień naukowy, nadawany przez wyższe uczelnie osobom szczególnie zasłużonym na polu nauki a. kultury’) jest tłumaczenie członu *honoris causa* (dosł. ‘dla zaszczytu’) oraz podana wymowa wyrazu *causa*, tj. [kauza] z odesłaniem do tegoż słowa, czyli ‘przyczyna, racja’ na stronie 87.

Wskazane połączenie wyrazowe odnotowuje PSWP (1996 IX/49–50) pod hasłem *doktor* (z łacińskiego *doctor*) w odniesieniu do jednego z jego znaczeń (por. 1. ‘stopień naukowy (skrót: dr) nadawany przez upoważnione do tego wyższe

uczelnie i instytuty naukowe po przedłożeniu przez kandydata stosownej rozprawy, obronie jej w trakcie publicznej dyskusji i zdaniu wymaganych egzaminów; osoba, która ma taki stopień'). Autorzy PSWP objaśniają je następująco: 'osoba wyróżniona przez uczelnię akademicką najwyższą godnością honorową przyznawaną za zasługi w dziedzinie nauki, kultury, polityki itp., niekoniecznie posiadająca formalne podstawy do uzyskania stopnia naukowego'.

Tak samo w WSJP PAN interesujący nas związek wyrazowy należy do hasła *doktor*. Opatrzony zostaje definicją (tj. 'osoba posiadająca honorowy tytuł nadawany przez uczelnie wyższe ludziom szczególnie zasłużonym dla nauki i kultury'), kwalifikacją tematyczną (por. CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE, Edukacja i oświata studia; CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, Działalność intelektualna, człowieka działalność naukowa) oraz przykładowymi użyciami w kontekstach (por. połączenia: *doktor honoris causa jakiegoś uniwersytetu, jakiejś uczelni; godność, tytuł; promocja doktora honoris causa, zostać doktorem honoris causa*). Ponadto w WSJP PAN zamieszczonych zostaje kilka cytatów (z lat 1995–2001), których źródłem jest Narodowy Korpus Języka Polskiego (skrót: NKJP 2008–2012). Oto one:

Był zaangażowany w wiele przedsięwzięć społecznych i charytatywnych. Był doktorem honoris causa UJ i honorowym obywatelem 9 miast (1700. rocznica chrztu, Dziennik Polski, 16.05.2001).

Jest doktorem honoris causa University of Aix-en-Provence, University of Sussex, De Paul University of Chicago, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Staffordshire University oraz Uniwersytetu Szkockiego w Dundee (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 21.12.2000).

Nigdy nie otrzymała głośnej nagrody literackiej [...]. Za to uniwersytety w Kent, w Dublinie i w Oxfordzie nadały jej tytuł doktora honoris causa (Pasaż antypowieściowy, Gazeta Wyborcza, 2.05.1995).

Hollywoodzki gwiazdor Arnold Schwarzenegger został doktorem honoris causa. Honorowy tytuł przyznał aktorowi prywatny austriacki uniwersytet IMADEC w uznaniu jego „życiowego dorobku” (Świat, Dziennik Polski, 25.10.2001).

Hiszpański reżyser filmowy, 48-letni Pedro Almodovar [...] otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu Kastylii — La Manchy (Obrazoburca, Gazeta Wyborcza, 9.01.1999).

Na podstawie słownikowego zbioru cytatów warto wymienić takie jeszcze połączenia, jak: *być doktorem honoris causa uniwersytetu* (nazwa danej uczelni), *uniwersytety nadają tytuł doktora honoris causa*, *otrzymać godność doktora honoris causa*.

Z danych leksykograficznych (choć w definicjach WSJP PAN czy SWOKop zawiera się pewne ograniczenie do świata nauki i kultury) można też wyprowadzić wniosek, iż osoby zasługujące na tytuł honorowy mogą reprezentować różne dziedziny życia społecznego, pełnić różne funkcje społeczne, wykonywać różne profesje. Język utrwała nadto fakt, że najwyższą akademicką godność przyznają zarówno uczelnie krajowe, jak i zagraniczne, dana osoba może być wyróżniona przez wiele uczelni, a zasługi mogą obejmować całokształt dorobku w jakiejś dziedzinie.

Istotne sugestie semantyczne związane są — co oczywiste — z przymiotnikiem *honorowy*. W PSWP (1998 XIV/14) połączenie wyrazowe *doktor honorowy* [oprócz tego też: *Honorowy obywatel, członek, prezes, przewodniczący; Honorowe obywatelstwo, członkostwo, prezesostwo*] stanowi ilustrację jednego ze znaczeń wyrazu *honorowy*, tj. 'cieszący się szczególnie względami; szczególnym uznaniem'. W polu synonimów autorzy PSWP wymieniają określenia: *zasłużony, nominalny, tytularny, ważny, dostojny*, wśród antonimów zaś wyrazy: *zwykły, przeciętny, szary*.

Z kolei w WSJP PAN przymiotnik *honorowy* pojawia się w wyrażeniu *honorowy doktorat*. Zgodnie z koncepcją opracowania słowa/wyrażenia w WSJP PAN podaje się jego definicję, tj. 'honorowy stopień naukowy przyznawany przez uczelnie osobom szczególnie zasłużonym dla nauki i kultury', kwalifikację tematyczną (CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, Działalność intelektualna człowieka, działalność naukowa), typowe połączenia: *doktorat honoris causa jakiegoś uniwersytetu; laureat, posiadacz; promotor; dyplom doktoratu honoris causa; mieć; otrzymać, uzyskać; odebrać; nadać, przyznać; wręczyć komuś doktorat honoris causa, uhonorować kogoś*

doktoratem honoris causa. Poza tym zamieszcza się kilka kontekstowych realizacji w cytatach za Narodowym Korpusem Języka Polskiego z lat 2001–2003:

Jan Paweł II odebrał w Watykanie doktorat honoris causa warszawskiego Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego (Świat. Dziennik Polski, 17.12.2001).

Publikowany tekst to obszerne fragmenty wykładu wygłoszonego w pałacu w Łazienkach przez prof. Andrzeja Szczeklika z okazji nadania mu doktoratu honoris causa przez Akademię Medyczną w Warszawie (Zaklinanie istnienia, Dziennik Polski, 21.06.2002).

Jest najczęściej honorowanym przez świat polskim kompozytorem. Może się poszczycić kilkudziesięcioma nagrodami i doktoratami honoris causa, dyryguje najsłynniejszymi orkiestrami w Europie, cieszy się wielkim uznaniem (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 13.03.2003).

Wczoraj, w dniu święta Politechniki Wrocławskiej, prof. Ryszard Tadeusiewicz, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, został uhonorowany tytułem doktora honoris causa tej uczelni. Jest to już czwarty honorowy doktorat przyznany temu krakowskiemu naukowcowi o międzynarodowej sławie (Dziennik Polski, 14.11.2002).

Przywołane cytaty rozszerzają odnotowane dotąd słownikowe komponenty wyrażenia o inne jeszcze atrybuty osoby uhonorowanej, tj. zasięg jego sławy — międzynarodowy, stopień uznania — wielki oraz przygotowanie wykładu (jego publikacja) na okoliczność nadania godności.

Krótki przegląd stanowi potwierdzenie prawidłowości, że słownikowe ujęcia zawierają komponenty istotne, konieczne do rozumienia danego pojęcia. Wypełniają one schemat dwójako: w polu podmiotu godności lub samej godności:

PODMIOT (OSOBA, LUDZIE) — CECHY

- [posiadająca co? honorowy tytuł];
- [wyróżniona czym? godnością jaką? najwyższą, honorową];
- [wyróżniona przez kogo? przez uczelnię akademicką];

- [zasłużona w jakim stopniu? szczególnie; zasłużona dla kogo, czego? dla nauki i kultury];
- [niekoniecznie posiadająca co? podstawy jakie? formalne, do uzyskania stopnia naukowego].

TYTUŁ — CECHY

- [stopień jaki? honorowy, naukowy];
- [godność jaka? najwyższa, honorowa];
- [przyznawany za co? za zasługi; zasługi jakie? w dziedzinie nauki, kultury, polityki itp.];
- [przyznawany/nadawany przez kogo? przez uczelnię, przez uczelnię wyższą];
- [przyznawany komu? osobom jakim? zasłużonym itd.].

Na tym tle warto przyjrzeć się studenckim wypowiedziom, sposobom definiowania wyrażenia, opartym na zdroworozsądkowym, potocznym myśleniu i takim też obrazie świata.

3. Studenckie (potoczne) rozumienie wyrażenia

Zadanie postawione przed młodzieżą okazało się nie tak łatwe, jak można by sądzić, zważywszy na fakt, że są to osoby legitymujące się świadectwami maturalnymi, na co dzień funkcjonujące w środowisku akademickim, nadto studenci kierunków humanistycznych oraz społecznych. Jednocześnie odnotowana trudność nie dziwi w związku ze współczesnym modelem kształcenia językowego, w którym dominuje globalny język angielski, a znajomość łaciny jest zdecydowanie ograniczona.

Niezrealizowanie zadania badawczego kilkunastu studentów uzasadnia wprost, różnorodnie werbalizując brak wiedzy, także z określoną modalnością przykrości, np. *Nie wiem, Nie wiem, co to znaczy, Nie wiem nic na ten temat, Niestety, nie wiem, Nie znam, Nie słyszałem, Nie mam pojęcia, nigdy nie słyszałem, Nie znam pojęcia tego słowa, przez co nie mogę odpowiedzieć na pozostałe pytania*, lub po prostu zostawiając

puste miejsca. Większość jednak podejmuje trud wykonania zadania, dzięki czemu uzyskano materiał badawczy wprawdzie niezbyt bogaty i zróżnicowany językowo, ale warty analizy i interpretacji.

3.1. Analiza i interpretacja materiału badawczego

3.1.1. Wymowa wyrażenia

W ankietach nie brak właściwych zapisów wymowy, tj. *doktor honoris kauza*, *doktor honoris kałza* czy nawet z tzw. u niezgłoskotowczym: *doktor honoris kauza*. Zasadniczo jednak podanie sposobu wymowy sprawia studentom sporo kłopotu, stąd w materiale badawczym dominują formy błędne. Respondenci zamieszczają po prostu zapis wymowy literowy, tj. *doctor honoris causa*, lub ograniczają się do wyrazu *doktor*. W połączeniu wyrazowym najtrudniejszy nie tylko wymawianiowo, ale i morfologicznie okazał się człon *causa*, stąd *gros* realizacji typu: *doktor honoris kałusa*, *doktor honoris kałsa*, *doktor honoris kausa*, *doktor honoris kaus*, *doktor honoris kałs*, *doktor honoris kałz*, *doktor honoris kauze*, *doktor honoris kause*, *doktor honoris hałza*, *doktor honoris hałsa*, *doktor honoris kaza*, *doktor honoris koza* (!), *doktor honoris kosa* (!)⁶. Pomijając „twórczość” morfologiczną respondentów, warto zauważyć, że realizacja litery *s* jako spółgłoski [s] zamiast [z], czyli *doktor honoris kausa/kałsa* nie należy dziś do rzadkości, można ją także usłyszeć w trakcie uniwersyteckich uroczystości czy w przekazach medialnych z tychże.

Jeśli chodzi o drugi człon wyrażenia, to — przywołane już przykłady — odzwierciedlają właściwy sposób jego wymowy, choć pojawiły się też formy błędne, tj. *honori*, *honorys*, *honoriz*, *onoris*⁷.

⁶ Być może — poza próbami dostosowania fleksyjnego członu *causa* do rodzaju męskiego wyrazu *doktor* — niektóre sposoby wymowy są efektem skojarzeń z amerykańskim serialem medycznym i postacią jego bohatera, tj. doktora Gregory'ego House'a.

⁷ W odniesieniu do podanego sposobu wymowy recenzent niniejszego szkicu zwrócił moją uwagę na jej przyczynę, z którą w pełni się zgadzam: „Wydaje mi się natomiast, że odczytanie członu *honoris*

3.1.2. **Objaśnianie znaczenia wyrażenia**

Analizowany korpus wypowiedzi (poza zawierającymi deklaracje braku wiedzy) potwierdza, że studenci podane wyrażenie lokują, najogólniej rzecz ujmując, w polu tematycznym rzeczywistości akademickiej — w sferze nauki, naukowców, stopni i tytułów naukowych czy funkcji na uczelni.

Próby wyjaśniania znaczenia opierają się na generalizujących członach hiperonimicznych, tj. *stopień*, *tytuł* (bywa *odznaczenie*) oraz *osoba*, *doktor* (ale też: *naukowiec*, *intelektualista*, *profesor*, *dziekan*), oraz ich konkretyzacji za pomocą określeń (w funkcji przydawek) przymiotnikowych lub innych rzeczownikowych. Podany mechanizm wyjaśniania znajduje swój wyraz zarówno w błędnym, jak i w określonych zakresach trafnym rozumieniu sformułowania. W zgromadzonym materiale struktura objaśniająca oparta na nazwie stopnia i tytułu (stopień jaki?, tytuł jaki?) dominuje nad przykładami konstytuowanymi przez określenia osób (*osoba jaka*, *osoba, która*, *doktor jaki?* itp.)

Błędne rozumienie (wyłącznie jako stopnia, tytułu naukowego lub naukowców i ich funkcji) ilustruje szereg powtarzających się w różnych wariantach wyrażen, np. *wysoki stopień wykształcenia*, *tytuł profesora nadzwyczajnego*, *osoby o wysokim statusie naukowym*, *doktor habilitowany*, *habilitowany doktor nauk naukowych (!)*, *doktor wyższych nauk*, *profesor nadzwyczajny*, *dziekan*. Przyczyną nieudanych objaśnień (a przynajmniej ich niejednoznaczności) jest brak komponentów koniecznych, istotnych semantycznie, np. *tytuł akademicki*, *tytuł naukowy*, *akademicki tytuł naukowy*, *tytuł nadawany wykładowcom*, *szczególny tytuł doktora*, *najwyższy tytuł*. Błędne rozumienie, brak precyzji znaczeniowej, zawężenie eksplikacji jedynie do wybranego elementu definicyjnego, modalność prawdopodobieństwa

z pominięciem nagłosowej spółgłoski ma swoje źródło w angielskiej wymowie rzeczownika *honor/honour*. W ogóle częstym powodem kaleczenia łacińskiej wymowy są obecnie przede wszystkim hollywoodzkie produkcje, w których niejednokrotnie słyszymy łacińskie frazy wypowiedziane tak, jakby z językiem łacińskim nie miały zbyt wiele wspólnego” [cytat fragmentu z recenzji].

.....

ilustrują również wypowiedzenia pojedyncze, np. *Pozwala zdobyć tytuł profesora, złożone współrzędnie: jest naukowcem prowadzi działalność naukową, ma wykształcenie wyższe, ma osiągnięcia naukowe, został wyróżniony przez jakieś badania*, lub z członami podrzędnymi przydawkowymi bądź rozwijającymi typu: *Tytuł, który może być nadawany profesorom; Tytuł nadawany wykładowcom, które (!) wyróżniły się wśród innych; Odznaczenie, które otrzymują zasłużeni wykładowcy (chyba profesorzy (!) to dostają)*.

Kolejną, liczną grupę stanowią objaśnienia oparte na tłumaczeniu wyrażenia w wariantach typu: *doktor honorowy, honorowy doktor, doktor dla zaszczytu, dla zaszczytu*, ewentualnie: *zasłużony doktor*, lub sytuowaniu wyrazu *tytuł* w kontekście określenia *honorowy*, np. *honorowy tytuł doktora, akademicki tytuł honorowy, tytuł honorowy, honorowy tytuł akademicki*. Przywołane przykłady pozwalają sądzić, że studenci mają świadomość zawartego w strukturze wyrażenia odniesienia do osób cieszących się szczególnym uznaniem czy tytułu służącego ich wyróżnieniu. Językowe wykładniki są jednak zdecydowanie minimalne, co w określonym zakresie może wynikać z ankietowej metody badawczej, choć raczej wskazuje na trudności w wyjaśnianiu znaczenia sformułowania. Wprowadzie nie są to eksplikacje błędne, ale z pewnością pozbawione komponentów istotnych (w zestawieniu z definicjami słownikowymi), stanowiących o właściwym rozumieniu treści.

W materiale ankietowym da się również wyróżnić studenckie definicje zawierające istotne w słowniku komponenty, jednak zazwyczaj w sposób niekompletny. Strukturę szeregu niepełnych eksplikacji wypełniają zmodyfikowane wersje słownikowych komponentów znaczeniowych, obejmujące atrybuty osób uhonorowanych, ich status społeczny, zasługi, obszary działalności, np. *Tytuł, który nadaje się osobom szczególnie zasłużonym; Osoba powinna mieć wysoki status społeczny lub naukowy; Tytuł nadawany osobom, które są szczególnie zasłużone dla nauki lub kultury; Tytuł honorowy, który jest nadawany osobom zasłużonym dla nauki*, raczej rzadko informacje na temat nieobligatoryjności

formalnych podstaw do uzyskania stopnia, np. *Nie trzeba mieć do niego formalnego wykształcenia; brak dokonań naukowych (takich jak napisanie doktoratu, prowadzenie badań naukowych).*

Do rzadkości należą przykłady rozszerzające opisy leksyko-graficzne w polu osób lub zasług w efekcie konkretyzacji, np. [...] *nadawany znanym osobowościom ze świata polityki; osoba wyróżniona takim tytułem wyróżnia się w jakiejś dziedzinie, np. sport, polityka; tytuł za zasługi dla kraju lub „małej Ojczyzny”.*

Dość typowe są nadto objaśnienia, których struktura ogranicza się do wskazania instytucji nadającej godność, w większości właściwie, np. *akademicki tytuł honorowy nadawany przez władze uczelni; honorowy tytuł nadawany przez uczelnie, choć bywa błędnie, np. Wyróżnienie nadawane przez państwo za szczególne zasługi dla nauki; Tytuł jest nadawany przez Prezydenta RP.*

Na tym tle zdarzają się — choć nieczęsto — eksplikacje zawierające wszystkie komponenty istotne, tożsame niemalże z definicjami słownikowymi, np. *Doctor honoris causa — to tytuł akademicki, honorowy tytuł, nadawany osobom zasłużonym dla nauki i kultury; tytuł ten przyznawany jest przez uczelnie.*

3.1.3. Atrybuty doktora honoris causa

Samo wyrażenie *dr honoris causa*, niezależnie od błędnego czy w określonych zakresach właściwego jego rozumienia, wywołuje wyłącznie pozytywne skojarzenia. Językowymi wykładnikami dodatniego wartościowania są przede wszystkim przymiotniki i rzeczowniki, czasami konstytuujące wyrażenia, rzadko zaś nierozwinięte wypowiedzenia pojedyncze. Studenci sięgają głównie po wyrazy ogólnopolskie, niektóre z nich należą do przywołanego już pola słownikowych jednostek synonimicznych, wyrażenia zabarwione potocznością, tak jak tytułowe formy *spec w swojej dziedzinie* czy *człowiek orkiestra* to rzadkość.

Wykscerpowane z tekstów studenckich cechy dra *honoris causa* można uporządkować w kilku grupach tematycznych:

- 1) wiedza i umiejętności oraz poziom wykształcenia, np. *wybitnie uczony, wykształcony, wszechstronnie wykształcony, obeznany w wielu dziedzinach, erudycja, ogromna wiedza, szeroka wiedza, wybitne osiągnięcia dla nauki najczęściej na skalę światową, szeroka wiedza w danej dziedzinie nauki, posiada wielką wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną w zakresie swojego zainteresowania zasługi dla nauki, własne publikacje, doświadczenie w pracy naukowej, spec w swojej dziedzinie, profesjonalizm, wyjątkowy, czytany, wybitny, człowiek orkiestra, popularyzator;*
- 2) cechy osobowości:
 - walory umysłu: *osoba inteligentna, inteligentny, intelektualista, mądrość, mądry, dociekliwość, ciekawość świata;*
 - walory charakteru, np. *ambicja, ambitny, honorowy, oddanie nauce, obowiązkowy, odwaga w głoszeniu poglądów, odważny, dobroć, pracowity, szlachetny, szlachetność, sumienny, rzetelny, zaradny, pomysłowy, niezłomny, nienaganna postawa moralna, etyczność, zdyscyplinowany, odpowiedzialny, bohaterstwo, wytrwałość, cierpliwość, życzliwość, kreatywność, zorganizowanie, dążenie do celu, angażujący się, działający;*
- 3) relacje międzyludzkie, np. *lubiany, poświęcający się dla innych, otwarty dla ludzi, służący pomocą, życzliwość, empatia, budzący szacunek, szacunek otoczenia, wzór do naśladowania, charyzmatyczny, prestiż;*
- 4) sława, tj. *znany w świecie naukowym, sławny, znany w przestrzeni publicznej, osoba sławna;*
- 5) pozycja w hierarchii społecznej, status ekonomiczny, tj. *wysoki status społeczny, ten, kto coś osiągnął, bogaty;*
- 6) sposób zachowania, tj. *kultura osobista, dostojny;*
- 7) fizyczność, tj. *postawny.*

.....

W zarysowanym układzie tematycznym dominują pola związane z wiedzą, wykształceniem, walorami umysłu i charakteru, pozostałe — nie tak rozbudowane — dopełniają wizerunku dra *honoris causa*. W studenckim obrazie dra *honoris causa* mieści się głównie wybitny uczony, choć — przywołany repertuar cech — pozwala sądzić, że obejmuje on również przedstawicieli innych środowisk społecznych, grup zawodowych itd.

3.1.4. Studencka lista doktorów *honoris causa*

Respondenci wymienili ponad 40 nazwisk osób (część z nich powtarza się wielokrotnie), zarówno żyjących, jak i nieżyjących, które według nich są doktorami *honoris causa*. Rzadko obok nazwiska podają skrót uczelni (jednej, nawet jeśli jest ich więcej), która nadała godność, np. Jan Paweł II — KUL, Władysław Bartoszewski — UW, Andrzej Wajda — UŁ, Julian Tuwim — UŁ.

Fakt rozumienia znaczenia wyrażenia jako stopnia naukowego czy tytułu naukowego (tj. doktora habilitowanego lub profesora) powoduje błędne umieszczanie w tym gronie także nauczycieli akademickich UKW, prowadzących zajęcia wśród ankietowanych studentów, bądź autorytetów w jakiejś dziedzinie, jak choćby prof. Jerzego Bralczyka, popularyzującego wiedzę o polszczyźnie i różnych aspektach komunikacji językowej.

Bydgoscy studenci najczęściej podają nazwiska: profesora Edwardy Brezy (językoznawca, pierwszy dr *honoris causa* UKW, 2006) oraz prezydenta RP Bronisława Komorowskiego (dr *honoris causa* UKW, 2013). Spośród pozostałych drów *honoris causa*, którym tę godność nadał Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (wcześniej Akademia Bydgoska), potrafią przywołać część nazwisk, zwłaszcza naukowców, przedstawicieli różnych dziedzin nauki, najczęściej jednak nauk społecznych (pedagogów, psychologów) oraz humanistycznych (m.in. historyków). Na liście studenckiej są następujące nazwiska profesorów: Tadeusz Waław Nowacki (dr *honoris causa* AB, 2004), Edmund Trempała (dr *honoris causa* AB, 2002), Zbigniew Kwieciński

(dr *honoris causa* UKW, 2007), arcybiskup Henryk Muszyński (dr *honoris causa* UKW, 2008), Karol Modzelewski (dr *honoris causa* UKW, 2009), Jerzy Brzeziński (dr *honoris causa* UKW, 2010), Michał Kleiber (dr *honoris causa* UKW, 2012), Bogusław Śliwerski (dr *honoris causa* UKW, 2016).

Znanym okazało się również nazwisko profesora Mariana Różyckiego, któremu honorowy tytuł nadał w 2009 roku Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy (obecnie Politechnika Bydgoska) w Bydgoszczy.

Poza osobami uhonorowanymi przez bydgoskie uczelnie studenci potrafią podać nazwiska drów *honoris causa* innych uczelni polskich oraz zagranicznych. Obok naukowców (m.in. profesorowie: Jan Kajetan Trojański, Zygmunt Bauman, Jan Miodek) w grupie tej znaleźli się przedstawiciele różnych dziedzin życia społecznego, ludzie Kościoła, kultury, literatury itp., tj.:

- prezydenci RP: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski oraz inne osoby znane ze świata polityki, zasług wojennych, działacze społeczni: Józef Piłsudski, Donald Tusk, Andrzej Lepper, prof. Jan Karski, prof. Władysław Bartoszewski, Marek Edelman, Janina Ochojska;
- ludzie Kościoła, tj. Stefan Kardynał Wyszyński, Jan Paweł II;
- nobliści, tj. Maria Skłodowska-Curie, Linus Pauling;
- wybitny pianista: Ignacy Jan Paderewski;
- twórcy literatury, tj. Henryk Sienkiewicz, Julian Tuwim, Stanisław Lem, Stanisław Barańczak, Ryszard Kapuściński;
- twórcy kultury filmowej: Roman Polański, Andrzej Wajda, Steven Spielberg;
- piosenkarka: Celine Dion.

Jako że ankieta zakładała podanie jedynie nazwiska, trudno rozstrzygnąć, które z nazwisk drów *honoris causa* studenci rzeczywiście znają, a które są efektem korzystania z wiedzy

.....

w Internecie. Tak czy owak respondentom nie można odmówić umiejętności poszukiwania informacji w zasobach cyfrowych, korzystania z osiągnięć technologicznych, które są swoistym *signum temporis*.

4. Kilka słów na zakończenie

Studenckie wypowiedzi stanowią podstawę do odzwierciedlenia płaszczyzn funkcjonowania w ich świadomości łacińskiej frazy: *doktor honoris causa*. Ogólnie można wyodrębnić płaszczyznę błędów obok płaszczyzny asocjacji mniej lub bardziej udanych, trafnych. Błędne zapisy sposobu wymowy wyrażenia, dominujące nad poprawnymi pozwalają sądzić, że młodzi ludzie mają czy mogą mieć problemy z fonetyką łacińską.

Objaśnianie znaczenia wyrażenia opiera się na kilku charakterystycznych tendencjach:

- formułowaniu definicji błędnych wskutek zawężenia semantyki wyłącznie do grona naukowców, ich rozwoju naukowego lub funkcji;
- tłumaczeniu wyrażenia jako *doktor honorowy*, *tytuł honorowy* i użyciu ich w typowych wariantach;
- podawaniu wersji definicji słownikowych, ograniczonych do wybranych komponentów znaczeniowych;
- podawaniu wersji definicji słownikowych, zawierających komponenty konieczne i wystarczające do eksplikacji frazy.

Mimo że studenckie sposoby objaśniania znaczenia stanowią twórczą interpretację definicji leksykograficznych, zasadniczo pozbawione są elementów je rozbudowujących, redundantnych, które zwykle cechuje myślenie potoczne, zdroworoządkowe. Nie jest to brak całkowity, jako że repertuar komponentów, wykraczających poza słownikowe ujęcie, tworzy struktura asocjacji, obejmujących atrybuty doktorów *honoris causa* oraz ich nazwiska. Pozytywne wartościowanie dotyczy głównie pola wiedzy i umiejętności, wykształcenia,

walorów intelektu oraz charakteru człowieka, choć odnosi się również do innych sfer, m.in. relacji międzyludzkich, pozycji w hierarchii społecznej, zachowania, a nawet wyjątkowo fizyczności. Jeśli chodzi o nazwiska doktorów *honoris causa*, studenci w większości podają je poprawnie; są to zarówno nazwiska osób uhonorowanych przez UKW, jak i przez inne uczelnie krajowe lub zagraniczne. Rezultat realizacji ostatniego zadania ankietowego (ale pewnie też objaśnianie znaczenia wyrażenia) potwierdza, że młode pokolenie, jeśli samodzielnie nie radzi sobie z wykonaniem polecenia — potrafi skutecznie poszukiwać wiedzy w źródłach elektronicznych⁸.

Sformułowane rezultaty badawcze w określonym stopniu warunkuje przyjęta metoda analizy i interpretacji materiału ankietowego. Trudno jednak stwierdzić, czy zmiana techniki badawczej, tj. forma swobodnej wypowiedzi, np. *Napisz na temat doktora honoris causa*⁹, znalazłaby swój wyraz w materiale bogatszym, bardziej zróżnicowanym leksykalnie i semantycznie. Niezależnie od tego z ostrożności trzeba zaznaczyć, że niniejsze badania mają charakter rekonesansowy, przynoszą zatem częściowe wyniki, które należy weryfikować. Z pewnością warto byłoby poszerzyć pole badań nad sposobem funkcjonowania w świadomości studenckiej innych jeszcze wyrazów, sentencji, maksym łacińskich itp. nadal obecnych w tradycji akademickiej.

⁸ Zasadnie zastanawia się recenzent niniejszego szkicu, czy młode pokolenie potrafi do takich informacji podchodzić krytycznie i odpowiednio je analizować. Niestety materiał ankietowy nie daje mi podstaw do sformułowania jednoznacznych wniosków w podanym zakresie. Na pewno wskazany problem warto wziąć pod uwagę przy okazji kolejnych badań nad świadomością językową młodzieży.

⁹ Na podstawie mojego doświadczenia badawczego, dotyczącego sposobu funkcjonowania różnych kategorii znaczeniowych, np. nazw z pola uczuć, emocji czy kultury, w języku i świadomości językowej młodego pokolenia Polaków (m.in. Święcicka 2006: 299–311; 2009a: 107–117; 2009b: 243–253; 2011: 275–285; 2017: 415–437; 2018: 128–138), mogę jednak dodać, że swobodne wypowiedzi respondentów zwykle wyróżniają się bogactwem treści, komponentów znacznie wykraczających poza istotne elementy słownikowe.

Zaproponowany opis lingwistyczny szczegółu, konkretnego wyrażenia łacińskiego zachęca do refleksji nieco szerszej, wykraczającej poza jego meritum. Otóż, warto podkreślić, że przestrzeń uniwersytecka stanowi zarówno kontynuację tradycyjnych form funkcjonowania i wartości, jak i opiera się na różnorodnych zmianach: społecznych, kulturowych, cywilizacyjnych, technologicznych i innych. Zmiany dotyczą języka, zachowań językowych, akademickiego *savoir vivre'u* itp., obejmują kadre akademicką, kolejne pokolenia studenckie czy administrację uczelni¹⁰. Niezależnie od dynamiki środowiska akademickiego ważne jest to, że tworzą je znakomici naukowcy, dydaktycy, popularyzatorzy wiedzy, tacy jak Pani Profesor Danuta Bieńkowska, której uczniowie, przyjaciele, koleżanki i koledzy w dowód uznania i szacunku dedykują księgę jubileuszową. Księgi jubileuszowe to niewątpliwie ważny (i mam nadzieję trwałe) element tradycji akademickiej. Zaszczyc to dla mnie, że mogę uczestniczyć w jubileuszu Mojej Drogiej Koleżanki prof. Danuty Bieńkowskiej i mieć wkład autorski w dedykowaną Jej publikację.

Wykaz skrótów

PSWP — Zgółkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I–L, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.

SWOKop — Kopaliński W., 1967–1994, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

WSJP PAN — Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 6.08.2022.

¹⁰ We wszystkich tych grupach coraz powszechniejsze staje się odcho-
dzenie od akademickiego *savoir vivre'u*, zwłaszcza niestosowanie zwro-
tów adresatywnych, wynikających ze stopni naukowych czy pełnionych
na uczelni funkcji. W komunikacji ustnej nierzadko z ust pracowników
administracji, ale też kadry akademickiej czy studentów słyszy się zwrot
„Wie Pani”. W komunikacji mailowej administracja zwraca się do kadry
naukowej formułą powitalną („Dzień dobry” lub nierzadko „Witam”) lub
„Szanowna Pani / Szanowny Panie”, zwroty w komunikacji mailowej stu-
dentów do wykładowców są jeszcze bardziej różnorodne i nawet mniej
oficjalne. Zasygnalizowane zmiany, zwłaszcza ich aspekt pragmatyczny,
wymagają osobnych opisów lingwistycznych.

Literatura

Borejszo M., Mikołajczak S. (red.), 1998, *Viribus unitis. Księga poświęcona Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*, Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych Serii Językoznawczej, Poznań.

Kopaliński W., 1967–1994, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Myszka A., Oronowicz-Kida E., Słabczyński R. (red.), 2021, *Silva rerum. Rzecz o współczesnej i dawnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

Święcicka M., 2006, *Strach w języku młodzieży studenckiej*, w: Wojtczuk K., Machnicka V. (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 299–311.

Święcicka M., 2009a, *Brda w językowym obrazie świata młodzieży bydgoskiej* w: Migdał J., Mikołajczak S. (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XVIII: *Z wdzięczną pamięcią o Profesorze Władysławie Kuraszkiewiczu*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 107–117.

Święcicka M., 2009b, *Potoczny obraz zazdrości*, w: Wojtczuk K., Machnicka V. (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 243–253.

Święcicka M., 2011, *Refleksje językoznawcze o przyjaźni i przyjacielu*, w: Mariak L., Seniów A. (red.), *Ścieżkami pięknej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Białoskórskiej z okazji 65-lecia urodzin i 45-lecia pracy zawodowej*, volumina.pl Daniel Krzanowski, Szczecin, s. 275–285.

Święcicka M., 2017, *Struktura znaczeniowa lęku w języku młodzieży studenckiej*, w: Milewski S., Kaczorowska-Bray K., Kamińska B. (red.), *Studia logopedyczno-lingwistyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edwarda Łuczyńskiego*, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk, s. 415–437.

.....

Święcicka M., 2018, *Pole tematyczne KULTURA w świadomości językowej młodzieży studenckiej*, w: Rypel A., Jastrzębska-Golonka D. (red.), *Istnieć w kulturze — istnieć w kulturach. Między teorią a praktyką edukacyjną*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 128–138.

Zgółkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.

Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 6.08.2022.

.....

Słowa kluczowe: językoznawstwo kulturowe, semantyka kognitywna, sposoby rozumienia wyrażenia *doctor honoris causa*, świadomość językowa studentów

Keywords: cultural linguistics, cognitive semantics, ways to understand the phrase *doctor honoris causa*, language awareness of the students

.....

A scientist, an expert in his field, an orchestral man, about the honorary doctor in the language awareness of the students

The aim of this article is to analyze and interpret the ways of understanding the phrase *doctor honoris causa* in the student community. The basis of the linguistic description are their statements in the survey, including the way the phrase is pronounced, explaining its meaning, the attributes of honorary doctors and their names.

It turns out that in the student consciousness the phrase functions both erroneously and correctly. Incorrect spelling of the way the phrase is pronounced, dominating over the correct ones, allow us to believe that young people have or may have problems with Latin phonetics. Student's ways of explaining meaning constitute a creative interpretation of lexicographic definitions, but they are essentially devoid of redundant elements typical of common-sense thinking. The repertoire of components they are irrelevant by definition, however, causes associations, including the attributes of honorary doctors and their names. The term itself has only a positive axiology. Students give the names of over 40 honorary doctors, awarded by the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz and other universities in Poland or abroad. The implementation of the survey tasks confirms that the young generation, if they cannot cope with the execution of the command on their own, can effectively search for knowledge in electronic sources.